

Fakty, które dużo mówią.

Płock, 28 stycznia 1936 r.

W poprzednich numerach naszego dodatku handlowego poruszyliśmy na tem miejscu sprawę konieczności fachowego i etycznego przygotowania naszego chrześcijańskiego kupiectwa i rzemiosła, bez którego trudno mówić o celowym i konsekwentem unarodawianiu handlu i rzemiosła.

Dzisiaj zwrócić chcemy uwagę na drugą rzecz, która logicznie wypływa z poprzedniej i jest drugim twórczym czynnikiem w odżywianiu naszego życia gospodarczego, kulturalnego, umysłowego... Czynnikiem tym — to uświadomienie całego społeczeństwa polskiego, a szczególnie naszej inteligencji.

Prawda, że dziś dużo się już pod tym względem zmieniło. Wielu już zrozumiało, że jednak więcej niż niewłaściwością jest popieranie żydowskiego kupca i rzemieślnika, że jest to ciężka krzywda dla własnego narodu i państwa. Lni nie mogą się jeszcze bez żyda obejść, ale doszli już do tego, że, wchodząc do żydowskiego sklepu czy zakładu rzemieślniczego, oglądają się ukradkiem, czy ich kto nie widzi. Już rozumieją, że jest to kompromitacja w polskiej opinii publicznej. I tak jest i tem większą kompromitacją, im wyższe dana jednostka zajmuje stanowisko społeczne czy urzędowe.

I dziwna rzecz. Sami żydzi najmniej boją się bojkotu gospodarczego ze strony inteligencji polskiej. Mamy taki fakt podслuchany. Autentyczny. Ulicą w Płocku idzie grono żydowskiej inteligencji. Kilku adwokatów, lekarzy, dentysta... Rozmawiają na temat wzmagającego się bojkotu handlu żydowskiego.

Inteligencja polska? — pada w pewnej chwili z ust adwokata żydowskiego. — Jej to właściwie najmniej się trzeba bać. Dużo czasem krzyczy, a potem pociachu, drzwiami od tyłu, przyjdzie do naszego sklepu, do naszego fryzjera, rzemieślnika.

Czy mało mamy tego dowodów? Z inteligencją polską to my damy sobie zawsze radę. Gorzej jest z tym Związkiem Polskim...

Oto, jakie zdanie ma inteligencja żydowska o inteligencji polskiej! Czy, niestety, w dużej mierze nie trafne? Wystarczy obserwować ruch w żydowskich sklepach, zakładach fryzjerskich i t. d. A potem żydzi pokipiują sobie, że inteligencja polska wchodzi do nich „drzwiami od tyłu”!

A inne fakty? Radzimy przejść po polskich sklepach i zapytać się, ilu to żydów kupuje u polskiego kupca i rzemieślnika? Czy jest w Płocku jakiś żyd, który chodzi do polskiego fryzjera?

O los dzieci polskiego rękodziełnika i robotnika.

Ks. Mieczysław Kuznawicz, znany przede wszystkim w Krakowie przyjaciel i dobrodziej młodzieży rzemieślniczej i robotniczej, już w roku 1912 nawoływał do budowy domu dla młodzieży rzemieślniczej i robotniczej. Sprawa ta nie przestała żywo obchodzić przyjaciół młodzieży i dzisiaj, owszem — jest ona dzisiaj, w czasach kryzysu moralnego, tem bardziej żywotną, a żywotną po wszystkich większych miastach naszej Ojczyzny.

W tej tak ważnej sprawie rozmawiali około czterdziestu lat temu dr. Henryk Jordan i hr. Andrzej Potocki. Oplakane stosunki po naszych miastach stanu rzemieślniczego i robotniczego skłoniły dra Henryka Jordana do takiego orzeczenia:

„Łatwo narzekać na dzisiejsze stosunki nieporadności, niesumienności, partactwa, wyzysku, niepunktualności i t. p. naszych rzemieślników, na zmaterjalizowanie, dzikość, niepatryjotyzm polskich robotników, ale czy społeczeństwo nad nimi pracowało, aby takimi nie byli”.

Stusne to słowo. Lecz jeżeli rzemiosło polskie ma wytworzyć głęboki i złotodajny grunt dobrobytu społecznego i narodowego, jaki mistrz ma stanąć w przyszłości na wysokości swojego zadania, na poziomie wymagań swojego czasu, jeśli łączność zawodowa i społeczna ma wśród naszych przemysłowców i rzemieślników kwitnąć i im dopomagać, aby niezasobni rękodziełnicy mogli pozwolić podnieść się, to najpierw i przede wszystkim terminator i młody czeladnik i młody robotnik musi być religijny, moralny, zdrowy, musi być rozsądny, pilny, karny, musi mieć jednym słowem charakter człowieka prawego, oraz dobre i umiętne fachowca.

Te owoce mogą być dziełem tylko organizacji i instytucji wychowawczej.

Państwo ma obowiązek troszczyć się o zawodową wykształcenie, ale samo zawodowe i umysłowe wykształcenie, choćby były wzorowo urządzone szkoły, kursy i pracownie, nie dadzą ani kultury ducha, ani kultury serca i charakteru, ani kultury narodowej i społeczno-obywatelskiej.

Codziennie widzę, jak żydowskich kilka rodzin, mając w tym samym prawie domu sklep polski, zawsze go omijają, a chodzą do żydowskiego więcej niż pół kilometra. Bo tak nakazuje im solidarność żydowska. A gdzie ta solidarność u nas?

A chyba już czas, by nareszcie Polacy przestali krzywdzić własny naród, własną Ojczyznę i kompromitować honor swój narodowy. (n.r.)

Pracą tą musi się zająć społeczeństwo.

To są ogólne uwagi, którym słusności odmówić nie można.

Agdy przejdziemy do szczegółów, gdy rozejrzemy się w warunkach rzemieślniczej i robotniczej oraz pracującej w handlu młodzieży w Płocku, to od kogo, zapytujemy, ta młodzież ma otrzymać tę serdeczną pieczę, tę opiekę religijną i społeczną natury?

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej nie może przyjąć na się tej pracy, bo zadania jego są inne.

Polska Macierz Szkolna mogłaby w tej sprawie dużo pomóc, ale czy Oddział Płocki może przyjąć na się to wielkie do spełnienia zadanie?

Zrzeszenie kupieckie, czy też rzemieślnicze czy czuje się powołane do tej pieczy nad młodzieżą, do wytworzenia domu dla młodzieży, do założenia internatu z odpowiednią opieką, mogą dać odpowiedź od siebie.

„Caritas” płocka, swym apolskim owiana duchem, ma pieczęć nad ubogimi m. Płocka, zatem przetrasta do siły Zarządu Towarzystwa.

Moznaby jeszcze wskazać jed-

ną instytucję w Płocku, a mianowicie Katolickie Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży i Dzieci, wciągnięte do rejestru Stowarzyszeń i Związków, a więc działające prawnie.

Zadaniem, o ile wiadomo, tego Towarzystwa jest współpracować z domem i szkołą, dla dobra młodzieży i dzieci tak moralnego, jak i materialnego. Towarzystwo to w myśl swoich zadań może tworzyć internaty, opiekować się nauką rzemiosła.

Ale do tej pracy należałoby Zarządowi przejąć się ważnością sprawy.

Pomimo ciężkich czasów sprawa religijno-społecznej wychowania młodzieży do przeprowadzenia w pewnej chociaż mierze jest możliwą.

Społeczeństwo nasze ma serce i umie włożyć serce i groź w robotę społeczną, ku Bożej Chwale i Ojczyście chlubie podjętą.

Byłbym szczęśliwy, gdyby sprawa, tu poruszona, znalazła oddźwięk wśród kupieckich i rzemieślniczych zrzeszeń, a przez odpowiednie organizacje lub poszczególne osoby była omawiana na łamach „Głosu Mazowieckiego”.

Ks. Józef Strojnowski.

O walce z nielegalnym handlem.

Słuszną rzecz poruszyła w tych dniach Krakowska Izba Przemysłowo-Handlowa. Jeden mianowicie z polskich radców Izby zgłosił wniosek w sprawie konkurencji, jaką dla solidnego i uczciwego kupiectwa jest

handel domokrażny i nielegalny.

Wnioskodawca domagał się od prezydium Izby, by u władz administracyjnych i samorządowych podjęto zabiegi w kierunku ograniczenia licencji na handel domokrażny tam, gdzie istnieje osłabłe kupiectwo, obciążone licznymi podatkami na rzecz państwa i gminy.

Ponadto władze winny — w myśl żądań wnioskodawcy — energicznie zwalczać handel nielegalny. Okazuje się bowiem, że poza wszelką kontrolą, zarówno skarbową jak i administracyjną, dokonuje się dużych obrotów w handlu pokątnym, po kawiarniach, ulicach i mieszkaniach, że przedmiotem tego handlu są często towary pochodzące ze szmuglu, jak dywany, ubrania, pióra złote, a nawet towary kolonialne. Handel ten, zwłaszcza o ile idzie o towary spożywcze,

uraga wszelkim wymogom higieny.

Domokrąca sprzedający n. p. herbatę, kswę i t. p. wchodzi

często do mieszkań, gdzie znajdują się chorzy na choroby zakaźne, tam rozkłada swój towar, a następnie przenosi go do innych mieszkań wraz z zarazkami.

Przedewszystkiem jednak handel ten podcina egzystencję kupców, prowadzących sklepy i zatrudniających personel handlowy. Kupiec taki traci bowiem skutkiem tej konkurencji na obrotach, redukuje personel pozbawia zaległości podatkowe i w zakresie opłat socjalnych, a nie znajduje ochrony przed konkurencją, ani opieki ze strony tych czynników administracyjnych, które naciskają go awymi wymiarami i nakazami płatniczymi.

Wniosek spotkał się z uznaniem ze strony prezydium Izby, niemniej charakterystyczny obrót wzięła dyskusja nad tą sprawą. Przeciw ograniczeniu domokrażstwa oświadczył się przedstawiciel kupców żydowskich.

Przyczyną wystąpienia jego jest niewątpliwie znany fakt, że w tym handlu — o którym mówi wniosek, dominującą rolę grają właśnie żydzi...

Przez „Orbis” w świat!

Polecamy chrześcijańskie firmy handlowe i rzemieślnicze.

Okazja!

„BIAŁY TYDZIEŃ”

urządza Magazyn bławatny Spółdzielcz. Stowarz. Spoż. w Płocku, ul. Sienkiewicza 12

„ZGODA”

poleca P.P. Gospodyniom: Płótna pościelowe, prześcieradła, podpinkowe, podpinka o pasowane, ręczniki, ściertki, odpasowane i na metry, ręczniki troiste, płótna lniane do robót białe i szare, garnitury stołowe, serwetki i serwetki białe i kolorowe, nadzwyczaj duży wybór chustek do nosa i wiele, wiele innych rzeczy.

NOWE MODELE SAMOCHODÓW—

ROK 1935 FORD „JUNIOR”

poleca: PRZEDSTAWICIELSTWO FORD MOTOR COMPANY

HALLADIN, GÓRSKI i S-ka

PŁOCK, ul. Kościuszki 4 a, tel. 13-10.

Ceny od zł. 5.400 do 6.000,

Opony, smary i oleje. Części zamienne.

Akcesoria samochodowe.

Ceny konkurencyjne.

Katalogi na żądanie.

CHRZEŚCJAŃSKI

Zakład Galwaniczny

S. WISZNIEWSKIEGO

przeniesiony z Radziwa do Płocka przy ul. Tumskiej 14 m. 2.

Odnawia (srebro i złoto) najbardziej zniszczone zastawy stołowe i platerowane. Złoci i srebrzy aparaty kościelne, jak to: krzyże, kielichy, monstrancje, lichtarze i t. p. Odnawia brzozy i zyrandole, tak kościelne jak domowe, różnymi kolorami, oraz obsadza noże systemem Frageta.

— Wykonanie solidne i fachowe. —

Prace w zakresie srebrzenia i złocenia wyk. z gwarancją.

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

p. f. „FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI”

Istnieje Od 1890 r.

w Płocku, ul. Kościuszki Nr. 12.

Wykonuje wszelkie roboty introligatorskie tanio i solidnie.

Biżuterję, zegarki, budziki oraz prace rytownicze najtaniej poleca

Chrześcijańska pracownia

artystyczno-rytownicza i zegarmistrzowska

F. STEC i F. LITAWIŃSKI

w Płocku, ul. Grodzka, dom Muzeum Przyrodniczego

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego № 2. Tel. 10-43

Od wkładów i lokat płaci do 6 1/2% i daje wkładcom absolutne bezpieczeństwo, gdyż za Kasę ręczy Wydział Powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami. Korzysta z przywileju, że oszczędności nie podlegają aresztom.

Przyjmuje oszczędności od 1 zł., a na karty oszczędnościowe już od 5 groszy.

Udziela kredytu i załatwia wszelkie czynności bankowe. Przyjmuje wpłaty za prąd na r-k Dyrekcji Elektrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku.

Biuro K.K.O. czynne od g. 9 do 14, w soboty do g. 13.

Hotel Poznański

Płock, ul. Bielska 1, tel. 12-79.

poleca: ŚNIADANIA, OBIADY

i KOLACJE poane ze

swej dobroci po cenach

znacznie niższych.

Atrakcyjny Trio artystyczne.

Galanterja

GALANTPOL

T. J. CZAPLIŃSKI

Płock, Grodzka 2

poleca: koloratki, przepisowe

kurtki szkolne, welny i t. p.

Polski Sklep Galanteryjny

Płock, Tumska 14

poleca: duży wybór pończoch, skarpetek, kurtki szkolne i konfekcję damską i męską. Ceny bardzo niskie.

Fryzjerzy

Męski i Damski Zakład Fryzjerski

Fr. Głuchowski

Płock, Tumska

naprzeciw Hotelu Angielskiego.

Dla uczniów algi.

Bławaty

Największy wybór! Najniższe ceny!

płótna, welny, jedwabie etc. etc.

poleca Magazyn Bławatny

LUCYNY RADASZKIEWICZOWEJ

Płock, Kolegiatna 1, wejście od Tumskiej.

Składy apteczne

SKŁAD APTECZNY

WŁ. SZTROMAJERA

Płock, Grodzka 9 — poleca

wody kwiatowe na węg.

perfumy, mydła, przybory do golenia,

farby i t. d.

Materiały apteczne.

farby artykuły techniczne i perfumerja, świece kościelne oraz świeży tran leczniczy, poleca

IGNACY SIKORSKI

w Płocku, ul. Tumska 8a, Tel. 13-75.

Skład materiałów aptecznych i farb

Antoniego Korzeniewskiego

w Płocku ul. Grodzka 16

poleca:

perfumerję, złoia i świeży tran leczniczy.

Różne

Magazyn UBRAN

męskich i damskich

Duży wybór — Niskie ceny

Płock, Sienkiewicza 25, róg Tumskiej

MAGAZYN BRONI

A. Wiśniewski

Płock, Kolegiatna 13 — tran

amunicja, przybory myśliwskie

i reperacja broni na miejscu.

PISMA ŚWIĘTEGO

Nowy Testament

Cena 5 zł.

POLECA

KSIEGARNIA „CARITAS”

Płock, Sienkiewicza 14.

GUSTAW NOWAK

poleca swój nowy

SKLEP

GALANTERYJNY

Płock, Nowy Rynek 8.

Ceny reklamowe.

ŚWIECE

Gromniczne

poleca

Księgarnia „Caritas”

Płock, Sienkiewicza 14.

Nowa placówka w Płocku

W Płocku nie było dotychczas zakładu naprawy maszyn do pisania, powielaczy, numeratorów i t.p. instrumentów precyzyjnych. Lukę wypełnia otwarty ostatnio zakład p. J. Dobrowolskiego przy ulicy Sienkiewicza Nr. 3.

Rękomią fachowości tego zakładu jest wieloletnia praktyka p. Dobrowolskiego w kraju i zagranicą oraz jego znajomość licznych systemów wspomnianych maszyn i aparatów. Dużą wagą jest i to, że zakład p. Dobrowolskiego posiada na składzie różne części zapasowe, taśmy, haki, papier woskowy i t. d. Pośredniczy również w kupnie i sprzedaży maszyn i aparatów. W Płocku tego rodzaju placówki jeszcze dotąd nie było. Sądzić też należy, że spotka się ona z należytem poparciem. Życzymy jej pomyślnego rozwoju.